

Wyścig z czasem

2023-12-22

IN TIME

Czyli: Nie zmarnuj mojego czasu.

Czy życie, w którym nie potrzeba pieniędzy byłoby marzeniem? Nie koniecznie, świat nie koniecznie funkcjonowałby, że wszyscy mieliby po równo, że każdy dzieliłby się z potrzebującym. Jakaś waluta musiałaby istnieć. Waluta cenniejsza od każdego pieniądza, teoretycznie coś, co każdy z nas posiada – czas. Płaci nim się za wszystko, nawet za to, że się jest. Ludzie zostali genetycznie zmodyfikowani, aby nie starzeć się po dwudziestym piątym roku życia – jak na razie brzmi jak bajka, w końcu wieczna młodość. Tak jednak nie jest. Na resztę życia pozostaje dwanaście miesięcy. Można jednak zdobyć więcej czasu, wystarczy go zarobić. Kiedy się on skończy, pada się martwym.

Równości w tym świecie nie ma. Bogaci mogą żyć wiecznie, inni muszą tyrać, aby przeżyć kolejny dzień. Czas przecież cały nieustannie płynie, zmniejsza się, nawet kiedy się śpi.

Willowi (Justin Timberlake) wystarczy, że kiedy się obudzi, będzie miał 24 godziny. Nie stać go na własne mieszkanie, mieszka z mamą i swój czas za swoje nadgodziny przekazuje na jej rzecz. Ta również troszczy się o syna, przekazując mu przykładowo 30 minut na lunch – choć to dziwnie brzmi.

Wynagrodzenie dostaje się codziennie po pracy. Problem jest, że to, co dostaje Will, jest niewielkimi ilościami, a jeszcze potrafi się zmniejszyć. Co z tego, że wyrobił ponad normę, kiedy ta właśnie się zwiększyła. Za dzień pracy dostaje tyle, aby mógł przeżyć kolejny i to bez kupowania czegośkolwiek. Życie większości ludzi jest na granicy egzystencji.

Po pracy, w barze spotyka prawdziwego bogacza (Matt Bomer), ten ma ponad wiek czasu. Cieszy się, funduje wszystkim alkohol. Will ostrzega go, aby wyszedł, ktoś może go okraść – jak widać, czas również można ukraść (ba, nawet jest książka – [„Złodziej czasu. Terry Pratchett”](#)). Ludzie, którzy

parają się taką działalnością, mają swoje miano – minutnicy. Bogacz nie przejmuje się ostrzeżeniami bohatera, a chwilę później w barze pojawiają się owi minutnicy. Bar szybko się opróżnia, pozostaje tylko krezus, gangsterzy i przyglądający się temu z boku Will.

Długo się nie będzie przypatrywał, interweniuje, wyciągając bogacza, Henry'ego i uciekając z nim. Szybko znajdują kryjówkę. Co ciekawe, bogacz nie jest z tego do końca zadowolony. Jakby było mu wszystko jedno. Z rozmowy mężczyzn wychodzi, że Henry ma 105 lat, może być znudzony. Mówi, że po takim czasie umysł jest już wypalony, pomimo że ciało jest pełne energii. Henry chce umrzeć. Dla mającego dwadzieścia osiem lat Willa to niepojęte. Henry wyjaśnia Willowi, jak działa świat – gdyby każdy żył wiecznie, nie starczyłoby miejsca dla wszystkich. Duża część ludzi musi więc umrzeć, tylko nielicznym dane jest długie, niemal wieczne życie. W końcu wystarczy co chwila zwiększać ceny i podatki (te chyba nigdy nie znikną...).

Nad ranem, kiedy Will jeszcze śpi, Henry oddaje mu swój czas, pozostawiając sobie tylko pięć minut. Will nie wie jakie problemy dzięki temu na niego spadną. Ma jednak plany.

„**Wyścig z czasem**” ma fenomenalny pomysł na fabułę, o czymś takim jeszcze nie słyszałem. Tu jednak nie kończą się dobre rzeczy. Za pomysłem idzie takie samo wykonanie, aktorzy zagrali dobrze, nie ma się do czego doczepić, wszyscy wyglądają młodo, czyli tak jak powinni. Świat ma sens, choć jest to bardzo przerażająca dystopia. Jest tu miejsce nawet na policję czasu – pilnuje ona, aby nikt nikogo nie okradał, a w szczególności tych, którzy czasu mają aż nadto.

Sam Will od samego początku budzi sympatie, głównie przez jego altruizm. Will to również ryzykant, ale chyba wiele do stracenia nie ma. Twórcy bardzo dobrze pokazali jego przywiązanie i miłość do matki. Jest ona jak najbardziej odwzajemniona.

Stylistyka jest tu również oryginalna, trochę przypomina inny film [Andrew Niccola](#) – „[Gattaca - Szok przyszłości](#)”. Taki trochę wyprany z kolorów świat.

Wspominałem, że podobają mi się dwuznaczne teksty, jakie padają z ust bohaterów, bo jak inaczej nazwać coś w stylu – „Ej, masz czas?”, „wreszcie mam czas, aby...”. Ma to swój klimat.

„**Wyścig z czasem**” oglądało mi się jak rzadko kiedy, bardzo dobrze. Film mocno wciąga, człowiek kibicuje bohaterom, przejmuje się ich losem i z uwagą śledzi fabułę. Postacie zostały dobrze napisane, widać, że ktoś poświęcił temu czas i nie było to robione na kolanie. To naprawdę bardzo dobry film.

Tytuł polski: **Wyścig z czasem**

Tytuł oryginalny: **In Time**

Reżyseria Andrew Niccol

Justin Timberlake jako Will Salas

Amanda Seyfried jako Sylvia Weis

Matt Bomer jako Henry Hamilton

Cillian Murphy jako Raymond Leon

Artur Wyszyński